Nr. 4. Kraków, dnia 1 kwietnia 1905 r. Rok VIII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

KRONIKA NAUKOWA.

O sporządzeniu plastru diachylowego.

Metoda przytoczona, omawiana na posiedzeniu austr. Tow. farmac. przez Dra Richarda Firbasa, polega na dodatku jak najmniejszej ilości wody przy sporządzaniu plastru, przyczem i plaster sam i sporządzone z niego maści są o wiele trwalsze i dobrze dają się przechować.

W głębokim kotle miedzianym, który może być do połowy napełnionym, a którego brzegi górne są więcej rozchylone, ogrzewa się tłuszcz tak długo, dopóki kilka kropli ciepłej destylowanej wody dodane wyraźnego pryskania nie wywołają. Zestawia się następnie kocioł z ognia i dodaje tlenek ołowiu ogrzany w suszarni, przecierając ciepły przez sito do tłuszczu. Jeżeli dodane teraz kilka kropli wody nie wywołują pryskania, to mieszanina zanadto oziębła i musi na krótką chwilę przy ustawicznem mieszaniu znowu być ogrzana. Skoro jednak próbka wody dodana wywoła wyraźne pryskanie, należy kocioł z ognia zestawić i przy ustawicznem dodawaniu ciepłej wody destylowanej kroplami mieszając bez dalszego używania ognia zmydlenie uskutecznić. Mały dodatek wody jest główną przyczyną szybkiego sporządzenia plastru ołowianego. Dla 24 klgr. mieszaniny (2 części tłuszczu, 1 część tlenku ołowiu) potrzeba tylko 300—400 gr. wody. Zmydlenie tej ilości, licząc od chwili dodania tlenku ołowiu, przy uwzględnieniu podanych szczegółów, trwa 30 minut. Plaster jest doskonały, a przypalenie lub przelanie masy jest wykluczonem. Żółte, dobrze sproszkowane tlenki ołowiu prędzej się zmydlają i dają jaśniejszy plaster. Małe ilości metalicznego ołowiu, siarkanu ołowiu, węglanu ołowiu i t. p. są bez znaczenia. Z ośmiu badanych prób tlenku ołuwiu żadnej nie można było zakwestyonować, wszystkie nie zawierały miedzi ani żelaza, w jednej znaleziono ślady manganu, w innej ślady srebra. Wszystkie próbki odpowiadały wymogom farmakopei niemieckiej IV. ze względu na rozpuszczalność w rozcieńczonym kwasie octowym i rozcieńczonym kwasie azotowym. Nie tylko plaster, tym sposobem przyrządzony, zyskuje na dobroci, ale i *unguentum diachylon* wskutek małej zawartości wody (20 gr. na 1 klgr.) zyskuje na trwałości. Dodatek *oleum paraffini* do unguentum diachylon nie jest wskazanym, wszystkie bowiem tłuszcze mineralne są przez skórę gorzej absorbowane, jak tłuszcze roślinne lub zwierzące, przez co też i wartość maści zostaje osłabioną.

O trwałości sinku potasu w żołądku po śmierci. (Podał W. H. Jollyman).

Według dokonanych badań jest zachowanie się sinku potasu w żołądku po śmierci o wiele trwalsze, aniżeli dotychczas przypuszczano. Treść żołądkowa zmarłego na zatrucie sinkiem potasu murzyna dawała jeszcze w 6 miesięcy wyraźną reakcyę na kwas pruski.

Wprost przeciwne wyniki dało następujące doświadczenie: Klaczy zadano 2 gr. 98% sinku potasu, zwierzę zdawało się najmniejszej niedyspozycyi nie odczuwać, było ożywione i wesołe. Po 40 minutach klacz zastrzelono i sekcyonowano. Treść żołądkowa nie wydawała woni kwasu pruskiego, a dwa dni potem wykonane badania chemiczne kwasu pruskiego nie wykazały. Autor przypomina w r. 1899 przez Mc Naugthona wyrażone przypuszczenie, że muły stosunkowo mało czułe są na działanie kwasu pruskiego. W trzeciem doświadczeniu zadano królikowi 0·02 gr. sinku potasu, zwierzę zdechło po 22 minutach. Truciznę znaleziono w 16 dni po śmierci w żołądku zwierzęcia. 70 kg. ważąca świnia otrzymała 0·50 gr. sinku potasu, nie zdechła jednak i w $1\frac{1}{2}$ godziny została zastrzeloną. 7 tygodni potem można było kwas pruski na pewno w żołądku wykazać. *(Chem. Ztg.)*

Oznaczenie wartości aloesu. (Podali A. Tschirch i R. Hoffbauer).

Ze wszystkich w handlu się znachodzących gatunków aloesu zawiera Kap-aloe największą ilość składników działających. Dla sprawdzenia dobrego Kap-aloe służą następujące reakcye:

1) Jakościowe wykazanie Kap-aloiny. Rozczyn wodny aloesu 1 : 1000 ma wykazać po dodaniu 5% boraksu sproszkowanego zieloną fluorescencyę.

2) Jakościowe wykazanie Aloe-emodiny. 10 ctm.^{3} rozczynu wodnego aloesu 1 : 1000 należy z 10 ctm.^{3} benzolu przez minutę wykłucić, benzol zlać i 5 ctm.^{3} silnego rozczynu amoniaku zaprawić; benzol ma zabarwić się na różowo.

3) Wykazanie nieobecności Ito-aloiny. (Odróżnienie Kap-aloe od Barbados-aloe). 10 ctm.^{3} wodnego rozczynu aloesu 1 : 1000 zaprawić jedną kroplą rozczynu siarkanu miedzi 1 : 20, przyczem rozczyn wybitnie żółte zabarwienie przyjmuje, za dodaniem śladów soli kuchennej i kilku kropli alkoholu zabarwienie to nie powinno przejść w czerwone.

4) Wykazanie nieobecności Nat-aloiny. (Odróżnienie Kap-aloe od Natal-aloe). Rozczyn żółty, sporządzony z małej ilości aloesu i kwasu siarkowego zgęszczonego, rozpostarty na parowniczce porcelanowej, nie powinien wobec śladów kwasu azotowego dymiącego przybrać zielonej barwy.

5) Reakcya antrachinonowa. (Tworzenie kwasu chrysaminowego). 1 gr. aloesu oblać w parowniczce porcelanowej 20 ctm.^{3} zgęszczonego kwasu azotowego, mieszaninę ogrzać na łaźni wodnej, a powstały rozczyn jeszcze przez dwie godziny ogrzewać, uzupełniając wyparowany kwas azotowy. Pozostałość następnie wysuszyć i zaprawić wodą, przyczem pozostaje brunatny proszek, który w wodzie, zaprawionej amoniakiem, rozpuszcza się barwą fioletową.

5) Oznaczenie ilościowe składników działających. 5 gr. aloesu macerować w kolbie, 50 ctm.^{3} pojemności, z 5 ctm.^{3} alkoholu metylowego przez 2 godziny, następnie ogrzewa do $50-60^0$, dodaje pomału mieszając 30 ctm.^{3} chloroformu i pozostawia mieszaninę przez pół godziny w spokoju. Żółto zabarwiony rozczyn chloroformowy odsącza się od wydzielonej żywicy przez sączek fałdowany do kolby Erlenmayerowskiej i oddestylowuje chloroform. Z oddestylowanym chloroformem powtarza się powyżej przytoczony proces jeszcze 4 razy. Ogólna pozostałość ma być żółto zabarwiona, a wysuszona w kolbce przy 100^0 ma wynosić nie mniej jak 4 gr. *(Schweiz. Wochschr.)*

Wykazanie kurkumy w proszku rebarbarowym.

Na posiedzeniu austr. Tow. farmac. omawiał Dr Arzberger dotychczasowe znane metody wykazania kurkumy w rebarbarum i polecił następujące: 1) Badany proszek ogrzać w próbówce z chloroformem, a w odsączonym rozczynie zmoczyć skrawek bibuły do sączenia. Rozczyn jest zazwyczaj bezbarwny, przy niektórych jednak odmianach rheum okazuje słabo żółte zabarwienie, czem nie należy się dać w błąd wprowadzić. Skrawek bibuły, napojony rozczynem chloroformowym i wysuszony,

zanurza się w rozczynie kwasu borowego, zakwaszonym kwasem solnym, w obecności kurkumy skrawek barwi się pięknie różowo. 2) Około 0·10 badanego proszku zwilżyć na kawałku bibuły do sączenia eterem, po wyparowaniu eteru zwilżyć odwrotną stronę bibuły kilku kroplami ciepłego rozczynu kwasu borowego w zgęszczonym kwasie solnym. I tu wystąpi w razie obecności kurkumy różowe zabarwienie, ktore za dodaniem amoniaku zmienia się w niebieskie.

Nowe reakcye na alkaloidy.

C. Reichard wynalazł kilka nowych reakcyj z pomocą nieorganicznych soli i kwasów na szereg ważnych alkaloidów. Wyniki swoich badań ogłasza w *Allg. Chem. Ztg.*, które w skróceniu podajemy.

1) Morfina. Kwasy arsenawy i arsenowy dają ze zgęszczonym H_2SO_4 za dodaniem morfiny lub jej soli przy słabem ogrzaniu purpurowo-czerwone zabarwienie, barwik ten w eterze nie jest rozpuszczalnym. Inne alkaloidy nie okazują podobnego zabarwienia. Chlorek antymonu daje z rozczynami soli morfinowych również wybitne czerwone zabarwienie.

Morfina lub jej sole, dodane do jednej kropli chlorku cynawego, za dodaniem jednej kropli zgęszczonego H_2SO_4, dają fioletowe aż do purpurowo-czerwonego zabarwienie.

Rozczyn chlorku bizmutu daje ze stałą morfiną wybitnie żółte zabarwienie; w razie obecności brucyny reakcya ta jest bezużyteczną.

Morfina daje z rozcieńczonym rozczynem azotanu kobaltowego dopiero za dodaniem H_2SO_4 ciemno prawie brunatno-czerwone w brunatno-żółte przechodzące zabarwienie, z powodu czego przy jej obecności zeakcya ta nie da się wykonać.

Dwutlenek ceru ucierany z H_2SO_4 daje za dodaniem morfiny lub jej soli niebiesko-fioletową mięszaninę. Morfina daje w wodnym rozczynie małej ilości mięszaniny z 5 04 gr. azotanu uranowego i 6 58 gr. żelazisinku potasowego, w parowniczce porcelanowej ciemnobrunatne, następnie czerniejące zabarwienie.

Morfina nie daje z rozczynem amoniakalnym siarkanu miedzi żadnej reakcyi, jeśli jednak wyparujemy płyn dodamy zgęszczonego H_2SO_4 i ogrzejemy, wystąpi fioletowe zabarwienie.

2) Atropina daje z rozcieńczonym rozczynem azotanu kobaltowego trawiasto-zielone zabarwienie.

3) Kokaina daje w wodnym rozczynie małej ilości mięszaniny z 5·04 gr. azotanu uranowego i 6·58 gr. żelazisinku potasowego w parowniczce porcelanowej ciemnobrunatno-czerwone trwałe zabarwienie (porównaj morfinę). Kokaina daje dalej z wyżej wspomnianym amoniakalnym rozczynem siarkanu miedzi zabarwienie zielone; morfina bez dalszego działania nie daje żadnego zabarwienia. *(Südd. Ap. Ztg.)*

O badaniu tranu i innych olei z wątroby rybiej podają Thomson i Dunlop, co następuje: Badania wykonywali z olejami, które sami z wątroby odpowiednich gatunków ryb otrzymali. Według wyników badań tych przy ocenie tranu największe znaczenie mają cyfry; jodowa, zmydlenia i procentowa zawartość niezmydlających się substancyj. Dopiero w drugiej linii należy uwzględniać: zdolność załamania, ciężar gatunkowy, temperaturę, cyfrę Reicherta-Wollnego i stopień skręcenia. Przy badaniu na zmiany barw, pokazało się, że trzy z różnych wątrób, przez autorów samych, sporządzone próby tranu, przy działaniu kwasem siarkowym różne zabarwienia i własności wykazały, tak, że jakiekolwiek badanie na zanieczyszczenia za pomocą porównawczych prób kolorymetrycznych według tej metody za niemające naukowego znaczenia uważać należy.

Z toku dotychczasowych badań można tylko wywnioskować, że rozporządzalne chemiczne i fizykalne metody badania nie wystarczają, aby poszczególne gatunki tranu rybiego od siebie na pewne odróżnić, tak, że właściwie nie można stanowczo twierdzić, czy próba badanego tranu nie jest zafałszowaną. *(Chem. Drugg.* 1905).

Nowe leki.

Almatenia. Nazywa L. Bertini produkt kondenzacyjny hämatoxyliny i formolu, przedstawia lekki czerwony proszek z metalicznem wejrzeniem. Jest bez zapachu, bez smaku, rozpuszcza się w alkoholu, eterze octowym, glycerynie i alkaliach, nie rozpuszcza się w chloroformie, eterze, w wodzie bardzo mało rozpuszczalny. Ma zastępować jodoform w zastosowaniu przy gojeniu ran, nie sprowadzając ubocznych, nieprzyjemnych skutków.

Ankylotaphin. Proszek desinfekcyjny zawierający około 15% kresoli.

Antitetanic Dusting Powder. (Zasypka przeciw-tężcowa). Składa się z równych części Chloretonu (= Aceton-chloroform) (Trojchlorotrojmethylkarbinol) i suchego serum przeciw-tężcowego. Zastosowanie: przy leczeniu tetanus.

Citarin. Produkt kondenzacyjny formaldehydu i kwasu cytrynowego. Używany przeciw artretyzmowi, działa szybko, jest nieszkodliwy, przyjemny w smaku i rozpuszcza kwas moczowy. Juko dawkę poleca Leibholz w dniu napadu 4 razy po 2 gr., później 3 razy dnia po 2 gr.

Bromometylan kodeiny (Codeinbrommethylat). Nowy związek morfiny $C_{18}H_{21}NO_3$ $(BrCH_3)$. Otrzymuje się przez ogrzanie alkoholowego rozczynu morfiny z wodnikiem potasowym i bromkiem metylu do 50—60° w naczyniu zamkniętem. Po oziębieniu krystaliczną masę ługuje się alkoholem, alkohol oddestylowuje, a preparat przez przekrystalizowanie z gorącej wody, oczyszcza. Stanowi ciało obojętne, łatwo krystalizujące, łatwo rozpuszczalne w wodzie, trudno rozpuszczalne w alkoholu metylowym i acetonie, nierozpuszczalne w eterze i benzolu.

Haemorrhoisid. Poleca Dr Goliner przy hemoroidach, są to tabletki, które, jako składnik działający mają zawierać extractum pantjansonae z rośliny azyatyckiej. Dawka: 3 razy dnia pastylkę z przestrzeganiem dyety.

Lentin (Metaphenylendiaminum hydrochloricum). Środek stosowany przeciw rozwolnieniu u dzieci.

Matrin, nazywa Ishisoka krystaliczny związek znaku $C_{15}H_{24}NO_2$ przez niego z rośliny Sophora angustifolia (papilionaceae) otrzymany. Roślina służy w Chinach jako środek przeciw dyzenteryi. Matrin ma działać silnie na serce.

Tabletki „Metakalin" przedstawiają mydło kresolowe w stanie stałym. W wodzie zimnej i ciepłej łatwo rozpuszczalne.

Natrium formicicum. Mrówkan sodowy, ma działać według Hucharda i Clémenta jako diureticum i tonicum. Stosowanym bywa w dawkach 2—3 gr. dziennie.

Novargan. Należy go uważać za połączenie podobne do protargolu, białka ze srebrem. Srebro ani siarkowodorem, ani siarczkiem amonu strącić się nie da, aby srebro wykazać, należy preparat spalić. Glyceryna lub kwas borowy nie wpływają na zmianę wodnego rozczynu, mogą przeto razem być stosowane. Zastosowanie z bardzo dobrym skutkiem przy gonorrhöe. Może być w więcej zgęszczonej formie użyty jak protargal.

Phospho-Albumen ma być ekstrakt z jąder, mlecza pacierzowego, ścięgien i mózgu, zawiera: lecytynę, sperninę i nukleinę.

Siankal, środek pozbawiający tuszy, ma zawierać według analizy, dokonanej przez Dra F. Zernika, 30% kwasu winowego, 16% kwasu cytrynowego, 4% kamienia winowego, 14% chlorku sodowego i 36% suchego węglanu sodowego.

Succus Valerianae. Sok, wyprasowany ze świeżych korzeni valeriany, ma przewyższać wszystkie dotychczas znane preparaty z rośliny suszonej otrzymywane. Jedna część soku odpowiada jednej części korzonia.

Thoecin-Natrium aceticum, sól podwójna theocyny sodu i octanu sodu, wyrabiana przez firmę Bayer w Elberfeld. Ma działać jako diureticum przy chorobach serca, nerek i t. p. Dawka 0·30—0·50 gr. 3 razy dnia po jedzeniu.

Thiderol, preparat guajakolowy w formie syrupu.

Veratrone. Preparat płynny z rhisoma veratri viridis, wolny od alkoholu, wysterylizowany i zaprawiony 0'75% chloretonu dla trwałości. Może być zażywany lub stosowany podskórnie jak extr. fluid. veratri. 4 części płynu odpowiadają 1 części leku surowego.

Vitose (Glycerino-oleoalbuminat) ma być doskonałym podkładem do maści, jest bez zapachu, nie jełczeje, jest obojętny i nie drażni skóry. Z gliceryną, wodą i innymi tłuszczami miesza się w każdym stosunku.

WIADOMOŚCI ZAWODOWE.

Protokół

z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Kasy dla chorych przy Tow. farm. „Unitas" i z Walnego Zgromadzenia członków galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, w dniu 2. kwietnia 1905 r.

O godzinie wpół do 10-tej otworzył prezes Antoni Śmieszek, wobec zebranych kolegów krakowskich, przybyłych z prowincyi i komisarza rządowego, krótką przemową Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy dla chorych. W przemowie swej zaznaczył kol. Śmieszek pomyślny rozwój Kasy, pomimo, że instytucya ta czysto zawodowa nie cieszy się zbytniem poparciem ze strony właścicieli aptek, którzy z pobudek osobistych wolą współpracowników swych ubezpieczać w Kasach robotniczych. Natomiast z uznaniem podniósł działalność prezesa aptekarzy prowincyonalnych kol. Alfreda Weissa, który na posiedzeniu odbytem w dniu 11 marca 1905 r. w Przemyślu, w gorących słowach zachęcał właścicieli aptek do zabezpieczania magistrów w zawodowej Kasie dla chorych, wykazując moralne korzyści.

Następnie kierownik Kasy dla chorych kol. Władysław Miętus zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności kasowych w r. 1904 (Nr. 2 *Kroniki farm.*) i przedstawił zebranym zamknięcie rachunkowe, sprawdzone przez komisyę szkontrującą. Walne Zgromadzenie na wniosek przewodniczącego udzieliło kol. Miętusowi absolutoryum, a przewodniczący w gorących słowach podziękował Mu za staranne i pełne gorliwości prowadzenie Kasy.

Przystąpiono potem do wyboru delegatów ze strony właścicieli aptek; jednogłośnie wybrano Mra Konstantego Wiszniewskiego, właściciela apteki w Krakowie i Mra Dyonizego Matulę, właściciela apteki w Podgórzu.

Do Sądu polubownego wybrano pp. aptekarzy: Ksawerego Mikuckiego, Maryana Doskowskiego, Aleksandra Żurawskiego i kol. Adama Serwackiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący Walne Zgromadzenie Kasy dla chorych.

O godzinie 11 prezes kol. Antoni Śmieszek otworzył Walne Zgromadzenie Galic. Tow. farm. „Unitas"; w ciepłych słowach przywitał zebranych kolegów, ze smutkiem jednak skonstatował małą liczbę kolegów przybyłych z prowincyi, co niepochlebnie świadczy o zainteresowaniu się sprawami zawodowemi ogółu kolegów. Prawda, że w ostatnim lat dziesiątku zrobiono dużo, zrobiono tyle, że niejeden z kolegów może się czuć zupełnie zadowolonym, to jednak lwia część naszej pracy reforma całego zawodu jest dopiero w toku, a tej ważnej chwili nie powinniśmy spuszczać z oka, nie powinniśmy jej zasypiać, ale coraz silniej zaciskać

pierścień jedności, aby wypadki, które mogą się niekorzystnie dla nas ukształtować, nie zastały nas nieprzygotowanymi.

W dalszej części swego przemówienia zaznaczył kol. prezes czynności Wydziału w r. 1904 (dokładne sprawozdania były drukowane w *Kronice farm.*). Nie były one może tak wybitne jak po inne lata, zawsze jednak dodatnie.

Kilka słów poświęcił kol. prezes zmarłym aptekarzom Piepes-Poratyńskiemu i Eugeniuszowi Hellerowi, kol.: Kazimierzowi Turowiczowi i Mieczysławowi Bukowskiemu, a koledzy zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

W końcu swej przemowy zwrócił się kol. prezes do ustępującego Wydziału i serdecznie podziękował Mu za pomoc w pracy.

Przystąpiono następnie do odczytania protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Odnośnie do poruszonej na ostatniem Walnem Zgromadzeniu kwestyi wydawnictwa *Kroniki farm*, wyjaśnia kol. prezes, że życzenie, aby czasopismo to zamienić na dwutygodnik, ze względu wydatków jest niemożliwem na razie do przeprowadzenia, że pismo to jak dotychczas, wychodzić będzie raz na miesiąc; a i tu zachodzą poważne obawy, czy po ustąpieniu kol. Rożańskiego, który tylko tymczasowo objął prowadzenie redakcyi, znajdzie się ktoś, ktoby wydawnictwem nadal zająć się zechciał. Odnośnie do wyrażonego życzenia ogłaszania konkursów na prace naukowe, wyjaśnia kol. prezes, że i w tym wypadku ze względów oszczędnościowych postanowiono sprawę odroczyć.

Następnie odczytał kol. Wł. Paderewski sprawozdanie za rok 1904.

Przystępując do złożenia sprawozdania rocznego, zaznaczyć na wstępie wypada, że był to rok ankiet i rozpraw od szeregu lat pokutującej sprawy reformy zawodu.

Rząd centralny pod wpływem czynników interesowanych w reformie i różnorodnych na tym punkcie zapatrywań, postanowił jeszcze raz wysłuchać zdania pierwszych w zawodzie, by zreasumowawszy wyrażone opinie, rozpocząć akcyę, mającą raz zakończyć tę zawiłą i piekącą sprawę. Jako podkład do opinii zawodowców, rzecby można, rozluźnionej rozlicznymi projektami i modyfikacyami, posłużył drugi projekt rządowy przedstawiony Radzie Państwa, obecnie przepuszczony przez obrady subkomitetu Rady Państwa. Parlamentarna komisya sanitarna wybrała bowiem subkomitet, który obrawszy referentem niewygasłej pamięci Jakóba Piepes-Poratyńskiego na jednym z pierwszych posiedzeń, ułożył dla powołanych ekspertów, arkusz pytań odnoszących się do reformy podstawowego systemu zawodu.

Towarzystwo nasze niestety! nie zostało powołane do wyrażenia swej opinii i musiało się zadowolnić reprezentacyą wysłaną przez Towarzystwo wiedeńskie.

Wobec tego, że rząd w motywach do przedłożonego projektu oświadczył się wręcz przeciwnie wprowadzeniu koncesyi czysto-osobistej, reprezentanci nasi względnie kolegów wiedeńskich, usiłowali nagiąć projekt rządowy w kierunku swobodnego osiedlania się. Czy podobny krok leżał w interesie, a raczej zgadzał się z opinią większości członków naszego Towarzystwa, nie mieliśmy sposobności przekonać się wskutek braku zainteresowania się nawet ze strony tych, którzy w pierwszej linii odniosą w niedalekiej przyszłości szkodę lub korzyść, przez nowe ukształtowanie się stosunków zawodowych.

Całoroczna działalność Towarzystwa naszego zdołała skoncentrować się zaledwie około stosunków lokalnych, lub też w miarę możności na współdziałaniu z kolegami wiedeńskimi. Tyle co do ogólnego ruchu reformy; przystępując do sprawozdania administracyjnego, zaznaczyć muszę, że ustępujący Wydział wybrany dnia 20 marca 1904 r. odbył 11 posiedzeń, załatwiając sprawy bieżące Towarzystwa, dalsze zmiany ważniejsze zaznaczyć należy: 1) ustąpienie z Wydziału kol. M. Lewińskiego, w miejsce którego Wydział powołał kol. Jana Rożańskiego; 2) ustąpienie z dniem 31 grudnia 1904 r. naczelnego redaktora Bolesława Jawornickiego, który szereg lat prowadził wydawnictwo *Kroniki farmaceutycznej*, w miejsce którego Wydział mianował kol. Jana Rożańskiego redaktorem.

Zapomóg bezzwrotnych udzieliło Towarzystwo pięć, w łącznej sumie 110 kor. Przybyło członków wspierających 1, a zwyczajnych 2; wystąpiło zwyczajnych 2.

Zmarli: Bł. pamięci Jakób Piepes-Poratyński, senior Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, poseł do Rady Państwa, prezydent Izby handlowej lwowskiej, jeden z pierwszych nad reformą; Eugeniusz Heller, były senior Gremium aptek. Galicyi zachodniej i koledzy: Kazimierz Turowicz, Mieczysław Bukowski i J. Paupie.

Następnie przystąpiono do sprawozdania kasowego, odczytanego przez kol. skarbnika (drukowano w Nrze 3 *Kroniki farm.*), a na wniosek kol. Lindnera, w zastępstwie nieobecnych członków komisyi szkontrującej, udzielono absolutoryum ustępującemu Wydziałowi.

Po zarządzeniu chwilowej pauzy przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. W skład Wydziału weszli: prezes: kol. Antoni Śmieszek (jednogłośnie); wiceprezes: Hugo Muthsam; sekretarz: Władysław Paderewski; skarbnik: Władysław Miętus. Wydziałowi koledzy: Henryk Banke, Karol Szymanowicz, Markyan Łomnicki, Eugeniusz Stoeger, Jan Rożański. Komisya rewizyjna: Andrzej Studziński, Illo Roth.

Po odczytaniu przez prezesa zebranym kolegom nowej listy Wydziału, zabrał tenże głos i przemówił w następujące słowa: Zaufanie, jakiem od lat dziesiątek darzycie mię Szanowni Koledzy, wybierając corocznie swym prezesem, nie pozwala mi zaszczytu tego nadal nie przyjąć. Zaznaczyć jednak muszę, że godność prezesa już dziś złożyłbym w ręce młodszego godnego zaufania kolegi. Nie niechęć do pracy z Wami koledzy, lub jakieś inne względy nie pozwalają mi, bym stał dalej na straży rozpoczętego dzieła, ale sam wyznać muszę, że prawie dziesięcioletnia ciężka walka około reformy zawodu i poprawy stosunków magistrów współpracowników, wyczerpała moje siły i jeśli dziś przyjmuję jeszcze to zaszczytne stanowisko, to czynię to tylko dlatego, aby sprawy reformy zawodu aptekarskiego, weszłej na zupełnie inne tory, czyli z gruntu zmodyfikowanej, pilnować do ostatniej chwili. A i zaufanie, jakie we mnie pokładacie, podnosi ducha mego, uzbraja do dalszej walki. Dziś śmiało rzec możemy, stworzyliśmy to, o czem przed laty dziesięciu marzyć nie mogliśmy. Tworzymy silnie zorganizowaną grupę współpracowników, z którą i chlebodawcy nasi i władze liczyć się muszą, mamy własną Kasę dla chorych, mamy reprezentantów zawodowych i kapitał, którym dowolnie rozporządzać możemy.

Wykazawszy dodatni rozwój Towarzystwa, dziękuję kolegom za zaszczyt, jakim mię dziś obdarzacie i niech mi wolno będzie wobec zebranych kolegów złożyć szczególne podziękowanie kol. wiceprezesowi za Jego trudy na spół ze mną przez lat dziesiątek ponoszone, jak również kol. skarbnikowi, za gorliwą i dodatnią pracę nad pomnożeniem funduszów Towarzystwa. Was zaś nowo wybrani koledzy wydziałowi witam serdecznie, nie wątpię o dobrych Waszych chęciach dla sprawy, jaka nas czeka i mam tę nadzieję, że zawsze, kiedy tylko potrzeba wymagać będzie, jawicie się wszyscy z tem przekonaniem, że działacie dla dobra ogółu.

Po przemowie prezesa zabrał głos w imieniu zebranych kol. Muthsam:

Słowa, jakie przed chwilą z ust prezesa do nas tu zebranych zostały wypowiedziane, nie wątpią są świętą prawdą. Przyznajemy ważność sprawy obecnie w parlamencie się toczącej, niemniej ciężkie zadanie kol. prezesa tak w chwili obecnej, jako i przeszłej. Wątpię, czy znalazłby się z pośród grona kolegów, zajmujących się sprawą zawodu naszego bodaj jeden, ktoby wątpił, że polepszenie bytu materyalnego kol. współpracowników nie komu innemu, lecz Jemu mamy do zawdzięczenia. Każdą pracę intenzywniejszą około dobra zawodu On przedsiębrał, każdy posterunek ważniejszy nie kim innym, tylko Jego osobą obsadzaliśmy. Od początku prawie założenia Towarzystwa był naszym sternikiem, wywiązując się z każdej sprawy chlubnie, nie dbając na trudy i koszta, jakie wkładało na niego zajmowane stanowisko.

Kwestya reformy zawodu naszego dobiega końca, niezadługo reforma całego zawodu aptekarskiego zobaczy światło dzienne; dziś nie możemy sami siebie upewnić, że stanowisko, jakie rząd wobec niej zajął, będzie zarówno dla nas sprawiedliwem, choćby tylko względnem.

Dziś już widzimy tam wiele nieformalności, już dziś przebija tam system dobrodziejstwa, stworzony dla synów aptekarzy, zezwalający tymże obejmowania aptek po śmierci właścicieli. Któż wie, jakie zajmiemy stanowisko względem nowego arcydzieła reformy zawodu? Któż odgadnąć może, jakimi środkami przyjdzie nam jeszcze walczyć, aby sprawę ogół nasz dotyczący zakończyć zwycięsko i pomyślnie?

Nie pora więc, kochany prezesie, abyś w chwili może najgorętszej walki dla nas, miał nas opuszczać, dotrwaj z nami aż do ukończenia rozpoczętego dzieła, a wiernie przy Tobie walczyć będziemy dla dobra ogółu.

Nie posiadamy wiele, byśmy trudy Twoje, poniesione około naszego dobra godnie nagrodzić mogli, posiadamy tylko strzeżone przez Ciebie własne Ognisko, a miano Jego: Galicyjskie Tow. farmaceutyczne „Unitas". Imieniem więc Wydziału zwracam się do Walnego Zgromadzenia z wnioskiem, o zamianowanie kol. Antoniego Smieszka członkiem honorowym Towarzystwa, t. j. Ogniska, które tak szczerze i serdecznie umiłował. Wśród burzy oklasków jednogłośnie uchwalono: „W dowód zasług położonych około rozwoju Towarzystwa. Jego wieloletniej pożytecznej działalności dla dobra wszystkich kolegów współpracowników, Walne Zgromadzenie Gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie na dniu 2-go kwietnia 1905 r., mianuje Mra farm. kol. Antoniego Śmieszka swoim Członkiem honorowym."

Sprawę uroczystego wręczenia dyplomu, przekazano nowemu Wydziałowi do załatwienia.

Do głębi wzruszony kol. prezes w gorących słowach dziękował zebranym za odznaczenie: „Daliście mi to, co mieliście w skarbcu swoim najdroższego, na takie odznaczenie nie zasłużyłem sobie, skoro jednak uznaliście mię godnym tego zaszczytu, z serca Wam dziękuję, czując to zarazem, że odznaczenie jakie mię dziś spotkało, pochodzi z głębi serc Waszych. I w zamian przyjmcie moje zapewnienie, jakie uroczyście tu przed Wami składam, że pracować z Wami dla dobra naszej sprawy będę tak długo, póki rezultatów pomyślnych nie osiągniemy".

Z kolei przystąpiono do ostatniego punktu Walnego Zgromadzenia, tj. wnioski i interpelacye.

Kol. Rakowiecki przemówieniem swoim zdążał do utrzymania ścisłej łączności ze wszystkiemi Towarzystwami farmaceutycznemi. aby mieć świadomość każdego przebiegu działalności poszczególnego Towarzystwa, ewentualnie solidaryzowania się z niemi.

Kol. prezes wykazuje bezpodstawność wniosku, motywując tem, że Tow. „Unitas" stoi w bezpośredniej łączności z Tow. farmaceutów wiedeńskich, wobec tego wchodzenie w układy z innemi mniejszemi Towarzystwami uważa za bezcelowe, będąc w bezpośredniem kontakcie z Towarzystwem wiedeńskiem i płacąc do niego roczne stałe wkładki.

Po wyczerpaniu tematów dotyczących spraw zawodowych, prezes podziękował zebranym kolegom za przybycie na Walne Zgromadzenie i zamknął posiedzenie.

Władysław Paderewski
sekretarz.

Protokół

z III. Walnego Zgromadzenia Tow. aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi, odbytego dnia 11-go marca 1905 roku w hotelu „Victoria" w Przemyślu o godzinie 3 popołudniu.

Przewodniczył kol. Weiss, protokółował kol. Oberlaender.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, uczczono pamięć zmarłych kolegów: bł. p. Piepesa-Poratyńskiego i członków ś. p.: kol. Stanisława Pawłowskiego z Bochni, Alfreda Mehoffera z Brzeżan i bł. p. Arnolda Raaba z Pomorzan.

Przewodniczący witając obecnych, wyraża żal, że bardzo wielu kolegów nie popiera czynnie gorącej i serdecznej pracy Wydziału.

Z powodu, że protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia drukiem był ogłoszony, obecnie go nie odczytywano.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału czynności za rok 1904.

Przedewszystkiem zaznacza Wydział, że wielki program pracy, utrudniają koledzy niepłacący regularnie wkładek. Wszak chcąc zebrać materyał do pracy i go wykorzystać, musi się czynić znaczne wydatki, a te pokryte być winny jedynie z wkładek. Mimo tego, że prezydyum i koledzy wydziałowi w znacznej części pokrywali wydatki ze swej prywatnej szkatuły, to jednak dorobek materyalny, jest bardzo skromny:

Dochód wynosi . . .	1550	Kor.	20 hal.
Rozchód wynosi . . .	1281	„	25 „
Zapas kasowy	268	Kor.	95 hal.

Zestawienie wydatków.

Koszta posiedzeń Wydziału, delegacyi do Wiednia i Lwowa .	872	Kor.	66 hal.
Wydatki administracyjne	245	„	59 „
Prenumerata naszego organu *Rundschau*	13	„	— „
Wieniec dla bł. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego	40	„	— „
Subwencya za rok 1904 *Kronice farmaceutycznej*	50	„	— „
„ dla funduszu „Piepes-Poratyńskiego"	50	„	— „
Razem . . .	1281	Kor.	25 hal.

W ciągu roku wystąpiło członków zwyczajnych . .	8
„ „ wstąpiło „ „ . .	9
„ „ wstąpił członek wspierający	1
tak, że obecnie liczy Towarzystwo członków zwyczajn.	124
a „ wspieraj.	3
Razem . . .	127.

Odbyliśmy 4 posiedzenia Wydziału, a to: 2 w Przemyślu, 1 w Tarnowie i 1 w Ustrzykach.

Załatwiono spraw ogółem 149.

Stosownie do uchwał, przedłożył Wydział c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia zmieniony i uzupełniony statut, a gdy go nam nie zatwierdzono, wnieśliśmy rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewn. w Wiedniu, jednak dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Do większych firm i droguistów niemieckich wystosowaliśmy pisma, ażeby z aptekarzami w Galicyi korespondowali, ile możności, po polsku i wysyłali swoich zastępców władających tym językiem.

Większa część firm przyrzekła nam powoli się do tego zastosować.

Za pośrednictwem Związku Towarzystw aptekarzy prowincyonalnych w Austryi, do którego Zarządu należy kol. Weiss jako wiceprezes, a kol. Oberlaender jako wydziałowy, wystosowaliśmy w marcu 1804 pismo do c. k. Ministerstwa spraw wewn. z prośbą o podwyższenie w taksie cen kamfory i opatrunków. Rezultat naszych starań był dodatni.

Do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w maju 1904 r., wnieśliśmy przedstawienie z zażaleniem na lekarza okręgowego w X., a nawet osobiście Zarząd nasz interweniował w tej sprawie, tak w c. k. Namiestnictwie, jak i we Wydziale krajowym ze skutkiem dodatnim.

Podobnie osobiście i ze skutkiem interweniował Zarząd w sprawie zatargu kolegów rzeszowskich, z zarządem szpitala powszechnego tamże; a wreszcie w sprawie nieporozumień między kolegami przemyskimi osobiście i ze skutkiem załatwił sprawę polubownie.

Z powodu niepowetowanej straty, jaką poniósł zawód aptekarski przez śmierć przedwczesną bł. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego, orędownika najżywotniejszych spraw naszych, kosztem własnym wyjechali na pogrzeb kol. Jastrzębski, Oberlaender i Weiss, oni to złożyli wieniec na trumnie zmarłego, a dostojnej rodzinie wyrazy współczucia i głębokiego, a prawdziwego żalu, jaki odczuwają wszyscy członkowie naszego Towarzystwa.

Również w pogrzebie ś. p. kol Pawłowskiego w Bochni wzięli udział koledzy: Weiss, Matula Dyonizy, Mikucki, Łuczko i Pawlikowski i złożyli wdowie kondolencyą.

Na życzenie większej części członków Towarzystwa, Wydział ułożył listę wyborczą dla Gremium lwowskiego i rozzsłał ją wszystkim swoim członkom, to też lista ta z nieznaczną zmianą uzyskała wyraz przy wyborach.

Do prezydyum *Allgemeiner Oesterr. Apotheker Verein* we Wiedniu, odniósł się Wydział z życzeniem, by w przyszłości nie pomijano w sprawach wyboru do reprezentacyi krajowej tegoż Towarzystwa, naszego Związku.

W sprawach niezrozumiałego rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 23 listopada 1904 r. do L. 66184, a dotyczących sprzedaży w aptekach Cognacu, Malagi i t. p. środków skrzepiających, a farmakupeą objętych, odnieśliśmy się do naszego „Związku“ we Wiedniu, by ten w krótkiej drodze porozumiał się z referentem ministeryalnym, jak to rozporządzenie rozumieć należy?

Otrzymawszy odpowiedź, nie omieszkamy Członków naszego Towarzystwa powiadomić.

Wskutek zażalenia kilku kolegów, odniósł się Wydział do Zarządu fabryki „Tlen“ we Lwowie, by nie starał się bezpośrednio wnosić ofert celem dostarczania opatrunków szpitalom krajowym.

Towarzystwo nasze brało czynny udział w ekspertyzie dla nowej ustawy w Wiedniu. Kol. Weiss odbył kilka konferencyj z bł. p. Jakóbem Piepes-Poratyńskim, kładąc szczególny nacisk na odmienne od innych topograficzne położenie naszego kraju, jako ekonomiczne różnorodne stosunki, a największą wagę kładł na ustawowe ograniczenie pozwalania na otwieranie *„Haus Anstallts u. Krankenkassa-Apotheken“*, a wreszcie na pozwolenie bardzo szczegółowe, lekarzom prowincyonalnym, używania *„Noth-Apparaten“*.

Powody są jasne, gdyż w razie przeciwnym, apteki publiczne w Bielsku, Białej, Schodnicy, Krośnie, Borysławiu i t p. wogóle, gdzie jest ludność przeważnie fabryczna, byłyby zbędnemi, gdyż w ich miejsce, całą czynność zabrałyby apteki związkowe, do czego przecież dopuścić jest niemożebnem.

Ponieważ prezydent Izby poselskiej hr. Vetter, zaprosił kol. Weissa, jako eksperta, zbyt późno, bo ledwie kilkanaście godzin i to właśnie w dzień jarmarczny, przeto kol. Weiss uprosił sąsiada swojego w Tarnowie, a wydziałowego kolegę Adlera do zastąpienia go w ekspertyzie, o czem zawiadomił telegraficznie hr. Vet-

tera. Kol. Adler, mając wytyczne naszego Towarzystwa, godnie się wywiązał ze swojego zadania, to też składamy Mu serdeczne podziękowanie.

Na wniosek kol. Goldberga udzielono absolutoryum Wydziałowi z czynności i kasowych obrotów.

Następnie przystąpiono do wyborów na rok 1905.

Prezesem wybrano kol.: Alfreda Weissa; wiceprezesem kol.: Wilhelma Zajączkowskiego; sekretarzem kol.: Maurycego Adlera; skarbnikiem kol.: Stanisława Faliszewskiego. Wdziałowymi kol.: Maurycego Oberlaendera, Władysława Świtalskiego, Stanisława Lachowicza i Kucharskiego z Mościsk. Zastępcami kol.: Marcina Koniecznego i Kaczkę. Do komisyi rewizyjnej wybrano kol.: Jana Radwańskiego, Goldberga i Ettingera.

Przyjęto wnioski wydziału:

1) Zaprosić krakowskie gremium i „Unitas“ do wspólnej akcyi, starającej się, by aptekę publiczną w Kalwaryi otrzymał jeden z kolegów, a nie Bracia Miłosierdzia. Kolega Weiss badał osobiście stosunki w Kalwaryi i nabrał przekonania, że byłby to posterunek jeden z najlepszych. Inne i wzniosłe są cele „Braci Miłosierdzia“, a nie odbieranie nam zawodowym chleba, który dopiero w starości otrzymajemy i to nie wszyscy.

2) Zaprosić obydwa gremia, „Unitas“ i „Towarzystwo Aptekarskie“ do wspólnej akcyi, starającej się zwrócić Władzom uwagę, iż używanie zakonnic w aptekach szpitalnych, krzywdzi w wysokim stopniu nasz zawód z jednej strony, a z drugiej dzieje się to wbrew ustawie, gdyż zakonnice nie mają warunków przewidzianych w Instrukcyi dla aptekarzy (dekret kanc. nadw. z 31 listopada 1808 L. 16135) § 31 i 33, ani też nie mają warunków przewidzianych w Rozporz. Minist. spraw wewn. i Ministr. wyznań i oświecenia z 3 września 1900 Dz. p. p. L. 150 § 2, al. 2, § 3 al. *a*), *b*), § 4, § 5 i § 6.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie okólnikiem z 26 kwietnia 1900 do L. 36321 poleciło c. k. Starostwom w Galicyi, by czuwały, aby szpitale, pod osobistą odpowiedzialnością dyrektorów szpitali, nie przekraczały praw, które są szpitalom udzielone, t. j. skonstatowano, że w niektórych szpitalach leki pobrane z apteki publicznej, zakonnice, a więc osoby nieukwalifikowane i nieuprawnione, dzieleniem na pojedyncze dawki lub przerabianiem na leki w różnych postaciach (n. p. jako maść) się zatrudniają, co się dzieje wbrew postanowieniom rozporz. Ministr. z 26 grudnia 1882 Dz. p. p. L. 182 i z 12 grudnia 1889 Dz. p. p. K. 191. Okólnik ten otrzymali również pp. Prezydenci miast Lwowa i Krakowa.

3) Zwraca się uwagę wszystkich Kolegów, że moralnym naszym obowiązkiem jest zabezpieczenie naszych kolegów współpracowników w zawodowej kasie dla chorych przy Towarzystwie „Unitas“.

Przecież opłaty są te same, co w powiatowej kasie, a wspiera się swoją instytucyę.

Nam aptekarzom świecą przykładem notaryaty, z których niema ani jednego w kraju, któryby nie ubezpieczał w zawodowej kasie.

Uchwalono dalej przedstawić, że w miastach, w których jest więcej jak jedna apteka, wszyscy koledzy solidarnie winni ubezpieczać w zawodowej kasie, gdyż wystąpienie jednego z zasady, krzywdzi drugich kolegów w stosunku do miejscowej kasy dla chorych ze względu na dostawę leków dla tejże. W sprawach zawodowych, winniśmy być wyżsi nad chęć zysków problematycznej wartości, które nam więcej uwłaczają, niż przynoszą pożytku,

4) Prosić Zarząd kasy dla chorych przy Towarzystwie „Unitas“. by wydał odezwę i deklaracyę do tych kolegów w kraju, którzy dotąd w tej kasie swoich współpracowników nie ubezpieczyli.

5) Na prośbę kolegi G. z Sz., który wyjaśnia, że chciałby do Trwarzystwa należeć, ale dla swoich stosunków nie jest w możności płacić rocznej wkładki w kwocie 18 koron, uchwalono wyjątkowo pobierać od niego kwotę 12 koron rocznie.

6) Kol. Kucharski wniósł, by przystąpić do obrotu czekowego natychmiast i by należytości ściągano zapomocą czeków — uchwalono.

7) Na wniosek kol. Goldberga uchwalono:

a) zwrócić kolegom uwagę na rozporządzenie, tyczące się taksowania pastylek i tabletek jako osobliwek, a to Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8 czerwca 1903 L. 54560;

b) zwrócić się do gremiów i zawodowych towarzystw, by wspólnie starano się u władz o zakaz wprowadzenia w obrót specyfików ze środków złożonych, oraz o zakaz reklamowania tychże w dziennikach, kalendarzach i obsyłania lekarzy „na próbę“;

c) zwrócić się do niektórych wyrabiających specyfiki, ażeby wyroby swoje sprzedawali wyłącznie aptekarzom, są bowiem koledzy, którzy swoje „cuda chemiczne“ wysyłają na prowincyę drogueryom i handlarzom i w ten sposób szkodzą kolegom, którym się nie przelewa z nadmiaru dochodów.

Gdyby to ostrzeżenie skutku nie odniosło, wszyscy koledzy zmuszeni będą otwarcie wystąpić przeciw niedobremu koledze we właściwy sposób;

d) zwrócić niniejszem uwagę pewnych droguistów i to firm większych, że skonstatowano i mamy dowody, iż dla chciwości zysku, wydają na prowincyę handlarzom n. p. Thiocolu po 50 gram., Chininy po 1 kg., Kalium bromat. itp. Otóż, gdyby się to powtórzyło, aptekarze z prowincyi wyciągną z tego konsekwencyę.

8) Wprawdzie żądał kol. Goldberg uchwały wpływającej na kolegów w miastach, gdzie jest więcej jak jedna apteka, by się porozumiewali w sprawie sprowadzania nowych środków i specyfików, równie, ażeby utrzymywali t. zw. turnusy w dostawie leków dla wszystkich instytucyj, ale zgromadzeni koledzy uważali te sprawy za rzecz prywatnej natury, a wkraczające w sfery koleżeńskiej etyki i wzajemnej kortuazyi ludzi intelligentnych.

O godzinie 8 wieczorem posiedzenie ukończono z tem, że następne Walne Zgromadzenie ma się odbyć również w Przemyślu, jako mieście środkowem naszego kraju.

Mr M Oberlaender, sekretarz.

Mr Alfred R. Weiss, prezes.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, ulica Grzegórzecka L. 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Na własność nabył aptekę w Starym Sączu kol. Kazimierz Bojarski.

Dzierżawy. Aptekę Wyszatyckiego w Jarosławiu wydzierżawił kol. Józef Welfeld; aptekę w Pomorzanach kol. Władysław Derkacz; aptekę w Obertynie kol. Schulbaum.

Ogłoszenie konkursu. C. k. Starostwo w Tarnobrzegu rozpisało konkurs na aptekę publiczną w Grębowie, z terminem na wnoszenie podań do dnia 18 kwietnia 1905 r. Załączniki zwyczajnie wymagane.

Reforma aptekarstwa w parlamencie. W piątek dnia 10 marca odbyły się dalsze obrady w subkomitecie komisyi sanitarnej nad ustawą aptekarską. Ostatecznie przyjęto z małemi zmianami paragrafy w zawieszeniu będące projektu rządowego i tym sposobem obrady w subkomitecie zostały ukończone. Dziś już i oryginalne sprawozdanie znajduje się w naszych rękach, omówienie jednak z powodu braku miejsca pozostawiamy do następującego numeru.

Wysokie c. k. Ministerstwo zezwoliło reskryptem z dnia 14 lutego 1905 r. L. 4224 na wydawanie preparatu pod nazwą „formalina" *(formaldehydum solutum)* w aptekach w odręcznej sprzedaży, z ograniczeniami, jakie istnieją dla innych środków desinfekcyjnych, n. p. *acidum carbol.*, *cuprum sulfur.*, *cincum sulfur.* i t. p.

Kwas salicylowy jako środek konserwujący dla artykułów spożywczych i użytkowych. Na podstawie referatu Radcy Dworu prof. Dra Ludwiga, oświadczył najwyższy radca sanitarny, że musi przy swoim już przedtem wielokrotnie wyrażonemu zapatrywaniu pozostać i rozporządzić, że używanie kwasu salicylowego jako środka konserwującego nawet do soków owocowych jest niedopuszczalnem i że dodatek taki kwasu salicylowego do soków owocowych, które do ogólnej sprzedaży są przeznaczone, musi być zakazanym.

Rozsyłanie próbek moczu przez pocztę. C. k. Ministeryum handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem spraw wewn., rozporządziło reskryptem z dnia 18 lutego 1805 r. L. 6347, że mocz i inne ludzkie wydzieliny, odnośnie do postanowień z dnia 24 czerwca 1901 r. L. 32175, tylko w pakietach i grubych korkiem szlifowanym opatrzonych naczyniach szklannych mają być przesyłane; korek szklanny ma być szczelnie dopasowany i obwiązany pęcherzem lub kauczukiem, nadto naczynia muszą być umieszczone w stałych nieprzepuszczalnych przedmiotach, jak: wata, wata drzewna, kawałki papieru, słoma, trociny i t. p. Zawartość przesyłki musi być zawsze deklarowaną.

Ofiara naszego zawodu. W Elfending otruł się strychniną syn tamtejszego aptekarza Mr Ed. Neuber. Mr Neuber objął chwilowo zarząd apteki w Waizenkirchen. Bez jego wiedzy praktykant tamże zajęty, wydał partyi proszek morfinowy bez recepty; po zażyciu proszka wystąpiły lekkie znamiona zatrucia, po których jednak partya prędko przyszła do siebie. Na doniesienie o powyższym wypadku żandarmeryi do c. k. Sądu odbyła się rozprawa, na której Mr Neuber został uznany winnym i skazany na 48 godzin aresztu i utratę dyplomu. Mr Neuber, który był zaręczonym i miał wkrótce się żenić, tak przejął się powyżej opisanym wypadkiem, że w tym samym dniu, w którym wyszła pierwsza jego zapowiedź, zażył strychniny i wkrótce potem życie zakończył. Śmierć tak wcześnie zmarłego kolegi, który stał się ofiarą swego zawodu, budzi ogólne współczucie.

Krajowa Rada sanitarna w Galicyi. Na posiedzeniu dnia 7 lutego przyszły pod obrady między innemi następujące punkty: Zaopiniowanie w sprawie otwarcia nowej publicznej apteki w Kołomyi (referent radca sanitarny prof. Dr. Schramm). Opinia w sprawie kreowania samodzielnego okręgu sanitarnego w Sieniawie, powiat Jarosław i nowych okręgów sanitarnych w Budzanowie, powiat Trembowla i w Horyńcu, powiat Cieszanów (referent: radca dworu i krajowy referent sanitarny Dr. Merunowicz). Zaopiniował w sprawie samoistnego okręgu sanitarnego w Trzebini, powiat Chrzanów (referent: radca sanitarny prof. Dr. Schramm).

Wydawanie pastylek sublimatowych bez recepty w Prusach. Rozporządzenie ministerstwa do pruskiego najwyższego prezydenta i do dyrektora policyi w Berlinie z dnia 7 lutego 1905, odnośnie do wydawania pastylek sublimatowych, postanawia,

że nie potrzeba na to więcej recepty lekarskiej; pastylki te mogą być wydawane w handlu podręcznym za okazaniem pozwolenia na używanie trucizn. Specyalnie akuszerki nie potrzebują policyjnego zezwolenia, ponieważ (w myśl § 12 rozporządzenia o truciznach) pastylki sublimatowe są im potrzebne w czynnościach ich zawodu. „*Apotheker-Ztg.*“ robi pod tym względem uwagę: „Według tego rozporządzenia jest niewątpliwem, że na podstawie ces. rozporządzenia z 22 października 1901 — które środki desynfekcyjne pozostawia wolnemu handlowi — upada rozporządzenie ministeryalne z dnia 29 sierpnia 1898“.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. — Nasz udział w sprawach przyrodniczych całego świata.

Dnia 20 marca odbyło się doroczne posiedzenie administracyjne Komisyi bibliograficznej Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. Komisya ta zbiera ze wszystkich czasopism tytuły prac, tłómaczy je na francuskie i z odpowiednimi cytatami przesyła międzynarodowej Komisyi katalogowej, mającej siedlisko w Londynie, która z współudziałem w kosztach państw lub Akademij europejskich ogłasza je corocznie. Nasza Akademia uzyskała prawo opracowywania wszystkich prac wychodzących po polsku bez względu, pod jakim wychodzą zaborem. Ze sprawozdania międzynarodowej Komisyi (z 25 maja 1904) okazało się, że z 29 państw, względnie instytucyj, mających brać udział w jej pracach, było czynnych 25 biur regionalnych. Komisya rozpoczęła prace w r. 1901, a nasza Akademia już w tym samym roku 22 lipca wysłała pierwszy zapas kartek z tytułami (Austrya dopiero 10 lipca 1903). Co do ilości kartek (tytułów prac) na czele stoją Niemcy (147000 kartek), potem Francya (47000), Wielka Brytania (43000), Rosya ma pokaźną liczbę 21000, Włochy 13000, Hollandya 6700, Austrya 6400, po której idzie zaraz Polska z 3492 kartkami, zajmuje zarazem dziewiąte na świecie miejsce. Wobec trudnych warunków, w jakich się znajdujemy, jest to zapewne bardzo zaszczytny rezultat. Przewodniczącym tej Komisyi, która obecnie została rozszerzona i będzie się zajmować historyą nauk matematyczno-przyrodniczych, był prof. W. Natanson, jej sekretarzem p. T. Estreicher, którzy też zostali ponownie na rok następny wybrani.

Zmarli:

Mr farm. Antoni Tschochner, długoletni funkcyonaryusz w zarządzie centralnym Związku, członek ogólno-austr. Tow. farm. i członek grup miejscowych Wiedeń i Baden, zmarł w Wiedniu dnia 7 kwietnia w 40 roku życia.

W przedwcześnie zmarłym tracą koledzy wiedeńscy swego długoletniego, wiernego i nadzwyczaj czynnego członka i szermierza dla sprawy zawodowej. Umiejąc odczuć nieukojoną boleść, jaką przez tak cenną stratę ponoszą koledzy wiedeńscy, przesyłamy Im na tej drodze serdeczne współczucia.

* NADESŁANE. *
(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Z Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej otrzymaliśmy następujący komunikat, z prośbą o umieszczenie:

Do Szanownej Rady nadzorczej lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen" we Lwowie na ręce JWgo prezesa, Radcy Dworu Dra Henryka Kadyego.

Na odbytem w dniu 28 stycznia b. r. Walnem Zgromadzeniu Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, podniesiony został jednomyślnie zarzut przeciwko fabryce „Tlen", iż fabryka ta dostarcza opatrunki i wogóle wyroby swoje z pominięciem miejscowych aptek wprost szpitalom i zakładom humanitarnym, jak Kasom chorych i to po cenach fabrycznych, przez co fabryka ta wyrządza wielką szkodę aptekarzom, naraża ich na stratę, tem większą, iż prawie wszyscy aptekarze w Galicyi z powyższej fabryki zapasy swoje pociągają.

Gdy i na odbytem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Przemyślu w dniu 11 marca 1905 r. podniesiono te słusznie stwierdzone zarzuty z wyrazami oburzenia, ponadto wielu członków gremialnych nieobecnych na Walnem Zgromadzeniu, odniosło się listownie do Zarządu gremialnego, zupełnie z uzasadnionemi skargami na dyrekcyę „Tlenu", z wezwaniem poczynienia stosownych i energicznych kroków, celem usunięcia tych nieprawidłowości, Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, jako legalna reprezentacya zawodu aptekarskiego, ma zaszczyt w tej sprawie wnieść do Szan. Rady nadzorczej następujące przedstawienie:

Założyciele fabryki chemicznej „Tlen", mając na względzie podniesienie wyrobów krajowych, starali się przedewszystkiem o zbyt tych wyrobów rónież w kraju, ku czemu rozwinięto silną agitacyę, w pierwszym rzędzie pomiędzy aptekarzami, zalecając tymże utrzymywanie na składach wśród innych artykułów „Tlenu" także opatrunków chirurgicznych, jak: waty, bandaży, gazy i t. p., które dotychczas pociągano z poza granic Galicyi.

I rzeczywiście prawie wszyscy aptekarze Galicyi okazali się wobec tej nowo powstałej gałęzi przemysłu w kraju naszym nader lojalnemi, zerwali dawno ustalone stosunki z fabrykami zagranicznemi, dążąc do podniesienia własnego przemysłu.

Wielu również kolegów przystąpiło z udziałami bądź to większemi, bądź mniejszemi.

Pierwszym fałszywym krokiem, jaki w nadziei zwiększenia sobie dochodów uczyniła fabryka „Tlen", była nader niska oferta dla Kas chorych w Galicyi w zakresie opatrunków, wobec czego aptekarze w jednej chwili zachwiali się w swoich dochodach.

Obecnie nie tylko Kasy chorych pociągają opatrunki wprost z fabryki „Tlen" po cenach przeznaczonych tylko dla odsprzedających, ale od początku roku 1905 wszystkie szpitale krajowe w Galicyi zaopatrywane bywają przez fabrykę „Tlen", otrzymując towar potrzebny po cenach niższych nawet, aniżeli aptekarzom dotychczas użyczano.

Podobny sposób postępowania fabryki „Tlen" jest zagrożeniem bytu wielu aptekarzy, szczególnie z prowincyi; aptekarze z prowincyi stawiają wszystkie zapasy wyrobów fabryki „Tlen" do jej dyspozycyi, nie mając obecnie na nie zbytu, gdyż szpitale oddając dla ubogich watę po cenie kosztów, pozbawiają aptekarza nawet tego lichego obrotu ewentualnie zarobku, jaki skutkiem kilkuhalerzowej rocznej sprzedaży waty aptekarz mógłby uzyskać.

Wobec przytoczonych tutaj okoliczności, podpisane Gremium zwraca się do Świetnej Rady nadzorczej o jak najrychlejsze usunięcie tej anomalii, a to we własnym interesie, gdyż mogą nastąpić dla „Tlenu“ wprost nieobliczalne następstwa, które zamiast do podniesienia tej instytucyi, do zagrożenia jej bytu przyczynić się mogą.

Z Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej:

Ehrbar m. p. sekretarz. — *Sklepiński* m. p. przewodniczący.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Biuro pośrednictwa przy Tow. farm. „Unitas“ ma do obsadzenia:

2 stałe posady magistrów w aptekach krakowskich, kilka posad w większych miastach, w bliskości Krakowa. Udzieli zastępstw na czas krótszy lub dłuższy; ma kilku uczni do umieszczenia; poszukuje dzierżaw z większym lub mniejszym obrotem i zarządów aptek.

Taksa za pośrednictwo wynosi dla członków 1 kor., dla nieczłonków została podniesioną na 4 korony.

Przygotowuję do egzaminu tyrocynalnego, jak również do egzaminów i rygorozów farmaceutycznych. Zgłoszenia: Jan Rożański, Collegium medic., Kraków.

Ogłoszenie. Prowadzenie biura pośrednictwa przy Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie zostało z dniem 6-go marca 1905 r. uchwałą Wydziału przydzielonem kol. Mrowi Szymanowiczowi.

Uprasza się przeto interesowanych o zwracanie się w sprawach pośrednictwa wprost do kol. Szymanowicza pod adresem: „Biuro pośrednictwa“ przy Tow. farm. „Unitas“ — Kraków, Rynek 13 (apteka „pod złotą głową“).

Biuro prowadzi ewidencyę sprzedaży i dzierżaw aptek, wolnych posad, chwilowych zastępstw i pośredniczy przy obejmowaniu posad na warunkach umowy, z dnia 19-go grudnia 1902 r.

Przy każdem zgłoszeniu się, należy przesłać czekiem Towarzystwa lub przekazem należną kwotę, a to: 1 Kor. dla członków, 4 Kor. dla nieczłonków. — Wszelkie zgłoszenia bez równoczesnego dołączenia przypadającej kwoty, zostaną absolutnie bez odpowiedzi.

Poprawki. W Nrze 3 *Kroniki farm.* str. 34 ad 4 i 5 ma być zamiast „wodnika chlorku kokainy“, „Chlorowodorku kokainy“; ad 5 zamiast „wodnika dwuamino-etylenowego“, ma być „Chlorowodorku dwuamino-etylenowego“.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.